

Dzień dobry! Nie przyjdę dzisiaj do pracy...

Prima Aprilis ☐ Każdy kto ma poczucie humoru będzie rozmyślał, knuł jak tu kogoś w konia zrobić! Prawda? Kto z Was nie zrobił komuś psikusa właśnie w Prima Aprilis? Napiszcie w komentarzu jakiego psikusa Wam się udało komuś przyprawić?

Ok do rzeczy...

Pierwszego kwietnia zaczynałem nowy rozdział w życiu. Normalnie w ten dzień była kumulacja.

W ten dzień zacząłem nową pracę w pewnej firmie. Tak się złożyło, że właśnie pierwszego kwietnia wykonałem o godzinie 8:00 telefon do szefowej:

- Dzień dobry Pani Magdo ☐
 - Dzień dobry Panie Bartku ☐
 - Pani Magdo, dzwonię do Pani w bardzo nietypowej sprawie...
 - W jakiej sprawie Panie Bartku?
 - Nie mogę przyjść dzisiaj do pracy ☐
 - Jak to nie może pan przyjść do pracy???
 - Córka mi się rodzi ☐ ☐ ☐
 - No chyba sobie pan jaja robi! Prima Aprilis?
 - Nie, Pani Magdo, właśnie jadę z żoną do szpitala...
- Kurtyna!

Z uśmiechem na ustach a zarazem pełen obaw, nerwów jechaliśmy wspólnie do szpitala na ul Polną w Poznaniu.

Od samego rana była nerwówka! Daria o byle co mnie opierdzielała! W sumie to ją próbowałem zrozumieć.

Weszliśmy na oddział przyjęć. Daria weszła do środka.

Pewna pielęgniarka zapytała mnie: A Pan z tą walizką to gdzie? Ja spanikowany odpowiedziałem no jak gdzie? Żona będzie rodziła to są jej rzeczy!

- Poród rodzinny czy żona sama rodzi?
- Rodzinny! Odpowiedziałem dumnie.
- To Pan wyjdzie do poczekalni, tam jest okienko, zakupi tam,

Pan flizelinowy kitel i ochraniacze i Pan tu wróci.

Podchodzę i mówię:

– Dzień dobry, chciałbym kupić kitel, który potrzebny mi będzie do porodu rodzinnego. Ogólnie chciałem wszystko opłacić, poród, kitel.

– Proszę Pana poród rodzinny jest darmowy, a za kitel poproszę 150zł.

W głowie się zakotłowało... Ile qwa? 150zł?

– 150zł? Tyle on kosztuje?

– Tak , tak, to opłata jednorazowa.



☆ OBSERWUJ

FARTUCH OCHRONNY dla TATY - do porodu, SZPITALA
od Super Sprzedawcy baby-mix

5,00 ★★★★★ 1 ocena produktu

5,99 zł SMART dla zakupu od 40 zł

3 osoby kupiły 3 sztuki

99,1% polecą sprzedawcę	2 dni robocze czas wysyłki	6,70 zł najtańsza dostawa	14 dni na odstąpienie od umowy
----------------------------	-------------------------------	------------------------------	-----------------------------------

OPCJE DOSTAWY ▾

Kolor/wzór

--	--	--	--

Liczba sztuk

–	1	+	z 880 sztuk
---	---	---	-------------

Kopara mi opadła, kupiłem i postanowiłem wrócić we wskazane miejsce, gdzie znajdowała się Daria.

Wchodzę, popłoch pielęgniarki biegają... rozglądam się, Darii nie widzę. Hmm idę do rejestracji, stoję jak kołek ubrany na zielono z walizką w ręku! Pytam, przepraszam, moja żona Daria była tutaj przed chwilą, wie może Pani gdzie się teraz znajduje?

Pani rozglądając się rzekła do mnie, pojechała na porodówkę na drugie piętro.

No to ja przechodząc, tachając walizkę przez cały korytarz władowałem się do windy i pojechałem na drugie piętro.

Wysiadam i widzę drzwi na kartę, akurat jedna Pani ubrana również jak ja na zielono otworzyła te drzwi kartą to ja nie czekając przytrzymałem drzwi i po chwili wszedłem do środka.

Kilkanaście metrów dalej widzę ławki...

Myślę usiądę sobie, poczekam. Siedzę kilka minut, na oddziale słychać krzyki rodzących kobiet. Zaczynam czuć obawy, zaczynam się pocić!

Nie wytrzymałem, wstaję idę do kobiety przyjmującej na oddziale i się pytam: Gdzie jest moja żona? Ona z uśmiechem, no jak pan tu jest to prawdopodobnie rodzi □

No ja to rozumiem ale gdzie? w której sali? Byłem kupić ten kitel a ona już tu rodzi, zacząłem się denerwować!

– Nazwisko żony! Jak HausGestapo wyjechała do mnie ta piguła!

Odpowiedziałem. Wertuje, wertuje, szuka i odpowiada:

– Nie ma tutaj Pana żony!

– No jak nie ma? Ta Pani z dołu powiedziała, że żona tu jest!

– No mówię, że żony tu nie ma! Niech Pan na mnie nie krzyczy...

– Jak jej tu nie ma to gdzie jest?

– Nie wiem, niech Pan jedzie na dół do rejestracji się dowiedzieć. Do widzenia!

Kurwa, wtedy to już mi się śmiać nie chciało, ja na zielono, czekam na poród, Darii nie ma! To znaczy jest ale nie wiem gdzie!

Idę do windy i zjeżdżam w dół! Tacham tą walizę! Wracam na oddział przyjąć, czy rejestracja? Nie pamiętam...

– Proszę Pani do góry na porodówce powiedziano mi, że żony tam nie ma! Gdzie ona jest?

Pada pytanie...

– Nazwisko żony!

Odpowiedziałem...

– aaa to pana żona! Jest w pokoju tutaj obok na wstępnych badaniach...

Zdębiałem! Chciałem się jej zapytać: Czy Pani sobie wyobraża co ja przeżyłem do góry? Nie zna Pani zasad??? Tak się kurwa nie robi!

No ale uspokoilem się zaraz jak zobaczyłem Darię...
Przebieg porodu nie będę wam opisywał bo był długi i bardzo bolesny. Daria rodziła Lenę 13 godzin i 36 minut.
Na sam koniec gdy wracałem do domu to byłem pod tak wielkim wpływem emocji, że przejechałem na czerwonym świetle nie zatrzymując się nawet na skrzyżowaniu. Na szczęście była to bardzo późna godzina i nie było wzmożonego ruchu.

Dzisiaj moja Prima Aprilis skończyła 9 lat.